

Księga Kaznodziei

Rozdział 8

1. Mądrość człowieka oświeca oblicze jego, a hardość twarzy jego odmienia. 2. Jać radzę, abyś wyroku królewskiego przestrzegał a wszakże według przysięgi Bożej. 3. Nie skwapiaj się odejść od oblicza jego, ani trwaj w uporze; albowiem cobykolwiek chciał, uczyniłciby. 4. Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a któż mu rzecze: Co czynisz? 5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego; i czas i przyczyny zna serce mądrego. 6. Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyny; aleć wielka bieda trzyma się człowieka, 7. Że nie wie, co ma być; bo kiedy się co stanie, któż mu oznajmi? 8. Niemasz człowieka, coby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma mocy nade dniem śmierci; ani ma, czemby się bronił w tym boju, ani wyswobodzi niebożnego niepobożność. 9. Tom wszystko widział, gdym przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod słońcem dzieje; widziałem ten czas, którego panuje człowiek nad człowiekiem na jego złe. 10. Tedym widział niebożnych pogrzebionych, że się zaś nawrócili; ale którzy z miejsca świętego odeszli, przyszli w zapamiętanie w onem mieście, w którym dobrze czynili. I toć jest marność. 11. Bo iż nie zaraz wychodzi dekret na złe sprawy, przetoż na tem jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili złe rzeczy. 12. A chociaż grzesznik sto kroć źle czyni, i odwłacza mu się, wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego. 13. Ale niebożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłużą dni jego, owszem pomija jako cień, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego. 14. Jest też marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych; zasię bywają niepobożni, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki sprawiedliwych. Przetożem rzekł: I toć jest marność. 15. A tak chwalilem wesele, przeto, iż niemasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść, i pić, i weselić się, a iż mu jedno to zostaje z pracy jego po wszystkie dni żywota jego, które mu Bóg dał pod słońcem. 16. A chociażem udał serce swe na to, abym doszedł mądrości, i zrozumiał kłopoty, które się dzieją na ziemi, dla których człowiek ani we dnie ani w nocy nie śpi; 17. A wszakże widziałem przy każdym uczynku Bożym, że nie może człowiek doścignąć sprawy, która się dzieje pod słońcem. Starać się człowiek chcąc tego dojść, ale nie dochodzi; owszem choćby rzekł mądry, że się chce dowiedzieć, nie będzie mógł znaleźć .